Nr. 404. Kraków, Czwartek 12 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rookach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dalsze postępy sprzymierzonych.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Urzędowo donoszą 11 sierpnia 1915:

Wojska austro-węgierskie, które posunęły się przez Wieprz, spędziły wczoraj nieprzyjaciela z okolicy na północny zachód od Kocka i kontynuują pościg w kierunku północno-wschodnim.

Między górną Tyśmienicą a Bugiem, gdzie Rosyanie na linii Ostrów—Uhrusk znowu silnie się usadowili, jest w toku atak wojsk sprzymierzonych. Zresztą na północnym wschodzie nie wydarzyło się nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

—o—

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 12 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 11 sierpnia 1815.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga.

Słabe wypady, jakie Rosyanie w ostatnich dniach wykonali wzdłuż drogi Ryga—Mitawa, zostały z łatwością odparte. Zresztą na północ od Niemna nie zaszła żadna zmiana.

Atak znaczniejszych rosyjskich sił, wykonany z Kowna, rozbił się. Liczba tamże od 8-go sierpnia wziętych rosyjskich jeńców wzrosła na 2.116, a zdobytych karabinów maszynowych na 16. Na wschód od Łomży kroczą nasze wojska naprzód w kierunku linii Bóbr—Narew. Nieprzyjaciel trzyma się jeszcze, walcząc, koło Wyżnej.

Na południe od Łomży ustępuje cały rosyjski front. W silnie wybudowanej pozycyi Czerwony Bór nie mógł nieprzyjaciel się utrzymać. Nasze armie w pościgu przekroczyły Czerwony Bór i postępują naprzód na wschód od tegoż.

Kolejowy punkt węzłowy na południowy wschód od Ostrowa został wzięty.

Na wschód od Modlina (Nowo Georgiewska) obsadziliśmy opróżniony przez nieprzyjaciela fort Benjamin. Twierdze Modlin i Brześć Litewski zostały przez naszych aeronautów obrzucone bombami.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Sprzymierzone wojska w ostrym pościgu dotarły lewem skrzydłem do Kałuczyna. Na prawem skrzydle wzięła armia generała pułkownika Woyrscha dziś rano pozycye nieprzyjacielskich straży tylnych z obu stron Jedlanki na zachód od Łukowa. Wzięto przy tem przeszło 1.000 jeńców.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena.

Sprzymierzone wojska atakują nieprzyjacielskie pozycye za odcinkami: Bystrzycy, południowy zachód od Raczyna, Tyśmienicy, na zachód od Parczewa oraz na linii Ostrów—Uhrusk.

Nad górnym Bugiem i Złotą Lipą położenie niezmienione.

Podczas gdy Moskale w czasie swego długiego odwrotu z Galicyi i właściwej Polski mieszkania i plony polne wszędzie w jak najbezmyślniejszy sposób starali się zniszczyć, co im się jednak przy pośpiechu często tylko niezupełnie udawało, obecnie w opróżnionych okolicach, zamieszkałych nie wyłącznie przez ludność polską lub ruską, tej czynności zaniechali.

Zachodni teren wojny.

Na północ od Souchez został atak granatami ręcznymi, wykonany przez Francuzów, odparty.

Koło Courcy, na północ od Reims, usiłowali Francuzi obsadzić wysadzony przez nich przed naszym frontem lejek. Myśmy im w tem przeszkodzili i obsadziliśmy ten lejek ziemny.

Nasza artyierya odparła późnym wieczorem atak na Lingekopf.

Naczelne kierownictwo armii.

—o—

Odparcie ataków włoskich.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Urzędowo donoszą 11 sierpnia 1915:

Wczoraj na froncie Pobrzeża znowu wmogła się działalność działowa i atakowa Włochów. Na skraju płaskowzgórza Doberdo zaatakowały znaczniejsze nieprzyjacielskie siły nasze pozycye na wschód od Monfalcone. Pozycye te pozostały po zaciętych walkach bez wyjątku w naszem posiadaniu. Odparty nieprzyjaciel, poniósł, zwłaszcza przez flankowy ogień działowy, ciężkie straty. Dwa ataki na część płaskowzgórza wystającą w kierunku zachodnim, zostały przez naszą artyleryę już w zarodku stłumione.

W kierunku goryckiego przyczółka mostowego usiłowali Włosi koło Peyma dostać się do przeszkód, ale zostali tu granatami ręcznymi spędzeni.

Koło Zagory na południowy wschód od Plavy w ciemności wykonany atak nieprzyjacielski, podobnie jak wczorajszy, spełzł na niczem.

Na terenie granicznym karynckim i tyrolskim położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.



Odezwa Naczelnego Komitetu Narodowego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Wszystkie pisma wiedeńskie przyniosły wczoraj tekst odezwy Naczelnego Komitetu Narodowego.

—

Obrady Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego z posiedzenia Koła polskiego w sprawach gospodarczych).

Po zakończeniu dnia 10 sierpnia br. uroczystego posiedzenia, zwołanego z powodu uwolnienia Warszawy, wyznaczył prezes osobne posiedzenie Koła dla sprawy odbudowy kraju.

Narady trwały dnia 10 sierpnia od 6 do 9 i przez cały dzień 11 sierpnia.

W ciągu posiedzenia środowego podał prezes do wiadomości członków Koła, iż w myśl upoważnienia, udzielonego na posiedzeniu dnia 10 sierpnia, przesłał przed południem do cesarza telegram hołdowniczy.

Odpowiedź, jaką prezes otrzymał podczas posiedzenia środowego, opiewa:

„Jego cesarska i królowska apostolska Mość raczył przyjąć z szczerem zadowoleniem życzenia Koła polskiego w Radzie państwa z okazyi zajęcia Warszawy, i dziękuje łaskawie za to także, przy sposobności tego radosnego zdarzenia wyrażone uczucia wierności i przywiązania.

Z najwyższego rozkazu bar. Schiessl.

Następnie prezes wyjaśnił, że minister dla Galicyi nie może brać udziału w posiedzeniu z powodu rekonwalescencyi, w jakiej się znajduje po chwilowej słabości.

Z powodu zgonu ś. p. **Jerzego Żuławskiego** poświęcił prezes pamięci jego gorące wspomnienie.

Przechodząc do porządku dziennego zdał prezes sprawozdanie z czynności prezydyum Koła w ubiegłym okresie od ostatniego posiedzenia dnia 20 lutego br. i przedstawił szczegółowo zabiegi u rządu co do uruchomienia gospodarstw, oraz wdrożenia akcyi odbudowy kraju.

Zgłoszone w czasie dyskusyi nad tem sprawozdaniem wnioski i zapadłe uchwały będą podane w dalszym komunikacie.

—

Marszałek kraju członkiem komitetu szwajcarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 12 sierpnia.

Centralny komitet niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce, pozostający, jak wiadomo, pod przewodnictwem Henryka Sienkiewicza w Vevey w Szwajcaryi, zamianował J. E. marszałka krajowego, Stanisława Niezabitowskiego swoim członkiem, pragnąc dać wyraz szczerego uznania dla zasług marszałka, położonych na polu niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce. Pan marszałek krajowy przyjął godność członka komitetu.

Odwrót bez widoków.

Kraków, 11 sierpnia.

Odwrót rosyjski z Królestwa Polskiego rozwija się w całej pełni. Po stronie rosyjskiej naturalnie nazywają go odwrotem dobrowolnym na korzystniejszą linię wewnętrzną, na której nastąpić ma nowe zgrupowanie wojsk, celem przedsięwzięcia ewentualnej nowej ofenzywy rosyjskiej. Dla nas wszakże nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że ten odwrót Rosyan z Królestwa równa się całkowitemu pogromowi i przyznaniu się kierownictwa armii rosyjskiej do zupełnej bezsilności.

Gdy Rosyanie cofali się z Galicyi wschodniej, oraz z obszaru Królestwa na zachód od Wisły, zawsze była mowa o koncentrowaniu się na własnej linii wewnętrznej czworoboku twierdz. Pokazało się jednak prędko, że siła oporu tego czworoboku przeceniana była nietylko przez samych Rosyan, ale i przez pisarzy wojskowych mocarstw centralnych. — Jeszcze przed dwoma niemal tygodniami — pisze referent wojskowy »Pester Lloydu«, Wiktor Hueber — sytuacya Rosyan była taka, że żadną miarą nie można jej było uważać za rozpaczliwą. Prawe ich skrzydło chronione było przez rzekę Aa, a w dalszym ciągu przez Newjaszę (na linii Poniewież—Kiejdany—Kowno). Począwszy od Kowna znajdowali się poza silnym i zwartym odcinkiem Niemen—Bóbr—Narew. Linia Wisły Modlin—Dęblin ubezpieczała siły bojowe rosyjskie od zachodu. Jedynie tylko pomiędzy Wisłą a średnim biegiem Bugu brak im było zwartej naturalnej ochrony czołowej. Jednakże wyzyskać mogli na południe od linii kolejowej Lublin—Chełm mieszczące się dogodne grzbiety wzgórz dla stworzenia dobrych stanowisk obronnych. Na wschód od Chełmu, a więc mniej więcej od Dubienki, front ich biegł nadzwyczajnie korzystnie wzdłuż górnego Bugu, względnie Złotej Lipy i Dniestru, gdzie wreszcie lewe ich skrzydło przypierało do rumuńskiej granicy.

Ledwie dwa tygodnie od tego czasu minęły i oto cały ten niezwyciężony, zdawało się, czworobok, w którym tyle utonęło francuskich pieniędzy, rozbity został w druzgi.

Zadecydowała o losach armii rosyjskiej, walczącej na terytoryum Królestwa Polskiego, rzutkość strategiczna i sprężysta organizacya wojsk mocarstw centralnych. Cios po ciosie następował, wybijając szczerby w rozmaitych, oddalonych od siebie miejscach obronnego czworoboku. Gdy przygotowywano się do odparcia ofenzywy w danem miejscu, następny cios był wymierzony właśnie w punkt najzupełniej nieprzygotowany do odparcia takiego nacisku. — W ten sposób przebito front Narwi i posunięto się ku dolnemu Bugowi. W ten sposób dalej zdobyto przejście przez Wisłę między Warszawą a Dęblinem, przecinając linię kolejową, łączącą Dęblin z Warszawą, równolegle do Wisły. W ten sposób wreszcie wzięto Lublin, Chełm, posunięto się poza Wieprz średni i dolny, utrzymano się na prawym brzegu górnego Bugu, docierając aż poza Włodzimierz Wołyński w pochodzie na Kowel.

Nietylko szybkością ruchów strategicznych górowali sprzymierzeni nad armią rosyjską. — Przewyższali ją o całe niebo artyleryą. Uczestnicy walk pod Lublinem stwierdzają to jednozgodnie, że artylerya rosyjska nie dorastała do swego zadania. Oczywista z braku amunicyi. Gdy zaś działa nie mają czem ziać na szturmującego nieprzyjaciela i najsilniejsza, niemożliwa wprost do zdobycia twierdza, staje się bezużytecznym gratem, który nieprzyjaciel ciężkiemi działami w puch roznosi. Tak więc padały po kolei przyczółki mostowe i twierdze nad Narwią. Tak padła nad Wisłą Warszawa i Dęblin.

Twierdz tych nie próbowali Rosyanie trzymać nawet tak długo, dopókiby się trzymać dało. Wzięcie Warszawy tak rychłe zaskoczyło świat cały, interesujący się wojną. Nie trzymano się nawet terminu przyrzeczonej dziesięciodniowej obrony Warszawy, którą zapowiadał w Paryżu Izwolskij. Dziś przyznał się w Dumie państwowej minister wojny, że zapewne ze względów strategicznych trzeba będzie opróżnić Warszawę, a jutro już nieledwie ostatni żołnierze opuścili twierdzę. To, co stawiało opór jeszcze, były to tylko straże tylne, markujące obronę dla osłonienia odwrotu, niezdolne zresztą nawet do wyciągnięcia pojedynczej linii frontu. Warszawę oddano bez obrony.

Trudno uwierzyć, jakoby to leżało w zamiarach kierownictwa armii rosyjskiej. Gdyby wielki książę Mikołaj myślał poważnie o możliwości nowego ugrupowania wojsk i podjęciu nowej ofenzywy w przewidzieć się dającej przyszłości, nie byłby porzucał zupełnie punktów oparcia, na których ufortyfikowanie łożono tyle czasu i energii. Owszem, porzucenie Warszawy i Dęblina jest świadectwem tylko, jak bezradny jest rosyjski sztab generalny i jak zwątpił zupełnie o korzystnym dla siebie zwrocie kampanii. Oddanie Warszawy wymuszone zostało przez armię Woyrscha, która posuwała się wielką ławą po prawym brzegu Wisły, oraz przez posuwającą się od Narwi ku Bugowi armię Gallwitza. Lękano się po stronie rosyjskiej odcięcia Warszawy, o której obronie z powodu braku amunicyi ani można było marzyć.

Armia rosyjska za słabą się czuła na to, by stanąć obecnie do rozstrzygającej bitwy, do której sprzymierzone armie zmusić ją chciały. — Wielki niewód dokoła cofającej się z Królestwa armii coraz bardziej się zacieśnia. Armia rosyjska usiłuje wszakże jeszcze wymknąć się przed zamknięciem niewodu, by się ugrupować na drugiej swej linii wewnętrznej.

Na całej linii Wisły jeden jest tylko punkt trzymany dotąd w rękach rosyjskich. Jest to twierdza Modlin,

Pochód sprzymierzonych po prawym brzegu Wisły ma na celu jak najprędsze przecięcie linij kolejowych, służących do przemieszczania wojsk z jednego frontu czworoboku na drugi, przez zajęcie punktów węzłowych. Armia bawarska ks. Leopolda posunęła się na wschód od Pragi aż w pobliże gościńca Stanisławów—Nowomińsk. Ściga ona ustępującego na wschód nieprzyjaciela, z wyraźnym celem: Siedlce.

Równocześnie z dwu stron, od zachodu i od południa posuwają się trzy grupy armii na drugi punkt węzłowy: Łuków. Po przebyciu gościńca Dęblin—Warszawa dotarła armia Woyrscha na północ i wschód od Żelechowa, wojska generała Koevessa na południowy wschód od Żelechowa, jednocześnie zaś wojska arcyks. Józefa Ferdynanda po przebyciu Wieprza koło Lubartowa i w kolanie rzeki koło Kocka, idą na Łuków od południa. Atak odbywa się koncentrycznie.

Gdy dwa te punkty węzłowe zostaną zajęte, pozostanie dla rosyjskiego odwrotu już chyba tylko linia kolei warszawsko-petersburskiej, oraz poprzeczna do niej Osowiec—Białystok—Brześć Litewski—Kowel. Jednakże i ku linii warszawsko-petersburskiej posuwa się od północy grupa armii Scholtza. Wzięła ona szturmem Łomżę i przekroczyła gościniec z Łomży do Ostrowa. W Ostrowie trzymają się jeszcze Rosyanie. Natomiast wojska niemieckie osia-

gnęły już drogę Ostrów—Wyszków i zagrażają Małkini, trzeciemu punktowi węzłowemu linii kolejowej Lublin—Ostrołęka.

Rosyanie więc muszą bardzo z odwrotem pospieszać, o ile zechą wyzyskać koleje, zanim te punkty węzłowe zostaną zajęte. Po zajęciu ich pozostanie do dyspozycyi ich dla nowego ugrupowania armii drugi czworobok, utworzony przez punkty węzłowe kolei warszawsko-moskiewskiej, mianowicie czworobok: Białystok—Brześć Litewski—Wilno—Mińsk.

Linia frontu rosyjskiego ciągnęłaby się wtedy przez Kowno i Grodno wzdłuż Niemna, następnie wzdłuż Bobru i Narwi przez Białystok, poczem biegiem Nurca i Bugu do Brześcia Litewskiego. Dalszą linię stanowiłaby linia kolei Brześć Litewski—Kowel, oraz trójkąt twierdz wołyńskich aż do Styru.

Czy ta linia wewnętrzna korzystniejsze ma widoki obrony od czworoboku twierdz w Królestwie? Rosyanie liczą głównie na słynne błota poleskie, mające stanowić zaporę nie do przebycia. Jednakże trzeba wziąć i to w rachubę, że gdy czworobok twierdz w Królestwie stanowił ogromnie silną podstawę obronną właśnie dzięki naturalnym liniom frontu, tutaj jednolitej linii naturalnej niema. Możnaby powiedzieć, że front to sztukowany. A już na froncie w Lubelskiem poznano, ile front taki wart.

Czworobok w Królestwie opuszczają Rosyanie, aby się uchylić od niebezpieczeństwa oflankowania. Znaczy to poprostu, że nie dość są silni, by uderzenia na flanki wytrzymać. Lecz ta nowa linia wewnętrzna, na którą się wycofują obecnie, od samego początku ma już zagrożone flanki. Kowno jest otoczone, dochodzą zaś i niesprawdzone wieści o otaczaniu Wilna. Znaczyłoby to, że armia Belowa jest już na tyłach tej nowej linii wewnętrznej. Od południa pochód od Włodzimierza Wołyńskiego stanowi zagrożenie Kowla.

Czy tedy Rosyanom uda się dłużej utrzymać na tej nowej linii obronnej, a nawet, czy wogóle będą mogli ugrupować się nowo do dalszego oporu, jest, z dotychczasowych danych sądząc, rzeczą bardzo wątpliwą.

T. D.

Z Warszawy.

Zniszczenie miasta.

Z kilku przywiezionych nam drogą prywatną pism warszawskich, które wyszły już po zajęciu stolicy przez wojska niemieckie, wyjmujemy następujące szczegóły:

W walkach, jakie nastąpiły w chwili opuszczenia Warszawy przez wojska rosyjskie, miasto ucierpiało niewiele. Rosyanie, zgodnie ze swą zapowiedzią, **zniszczyli wszystkie budowle wojskowe i gmachy publicznych instytucyj, które mogłyby posłużyć wkraczającym wojskom niemieckim za punkty oparcia** lub przynieść pożytek.

Wysadzone mosty.

Tak więc zniszczyli przedewszystkiem mosty na Wiśle: Kierbedzia i kolejowy nadwiślański. Trzeci nowy most doznał tylko nieznacznych uszkodzeń, dzięki temu, że jest murowany i że użyto do wysadzenia zbyt słabych nabojów ekrazytowych.

Zamek królewski ograbili Rosyanie doszczętnie. Wywieziono zeń, jak również z pałacu Łazienkowskiego, Białego domku i Belwederu nie tylko wszystkie dzieła sztuki i całe umeblowanie i urządzenie wewnętrzne, ale nawet klamki mosiężne. Pozostały tylko gołe mury.

Ostrzeliwanie zamku od strony Pragi spowodowało w kilku miejscach znaczniejsze uszkodzenia murów. Dobrze zorganizowana opieka ze strony tymczasowego zarządu miasta zapobiegła pożarowi zamku.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich, władze pruskie natychmiast wyznaczyły komendantem miasta hr. Arnima, jego zastępcą zaś hr. Hutten Czapskiego z Poznania.

Prezydentem miasta mianowano ks. Zdzisława Lubomirskiego, zastępcą adwokata A. Suligowskiego.

Wywiezienie adwokata Dunina.

Rosyanie przed wyjściem z Warszawy aresztowali i wywieźli adwokata Dunina.

Przewiezienie fabryk.

Kilka wielkich fabryk wyrobów żelaznych przeniesiono do Rosyi, a urządzenie ich częściowo przewieziono, częściowo zniszczono. Losowi temu uległy między innymi zakłady fabryczne Lilpop, Rau et Co., oraz fabryki akc. Rudzkiego.

Powrót konsula.

Austro-węg. konsul generalny bar. Adrian już w dniach najbliższych spodziewany jest w Warszawie. Równocześnie udaje się do Warszawy szereg osób z arystokracyi polskiej, zaniepokojonych o los swych najbliższych, którzy od roku nie mieli możności zetknąć się z rodzinami.

»Strzelcy warszawscy«.

W »Kuryerze Narodowym« (redagowanym przez B. Filipowina) czytamy:

Wczoraj rano w kilkunastu punktach miasta ukazały się drobne oddziały naszej młodzieży szkolnej i robotniczej,

Są to kadry legionów, które organizowano w Warszawie od wybuchu wojny, a które zdołały ujść czujności ochrany rosyjskiej.

»Goniec« wystosował do nich następującą odezwę:

»Cześć Wam młodzieży! Niech za Waszym przykładem idą tysiące a wówczas Polska stanie się rzeczywistością, a nie marzeniem tylko. Niech Was Bóg prowadzi!«

Agenci rosyjscy.

W »Przeglądzie Wieczornym« (redaktor P. M. Magnuski) czytamy:

»Podobno 400 agentów z ramienia rządu rosyjskiego zostało w Warszawie dla prowokacyi. Czyby nie było pożądanem, aby Komitet obywatelski stworzył tajną milicyę?«

Piłsudczycy w Warszawie.

Na ulicach Warszawy pojawiły się dzisiaj umundurowane oddziały strzeleckie z organizacyi Piłsudskiego.

Biblioteki i zbiory naukowe.

Według zgodnych relacyj, Rosyanie nie zdążyli zabrać z Warszawy bibliotek i zbiorów naukowych polskich. Ocalały między innemi biblioteki Krasińskich i Kierbedziów.

Entuzyazm w Lublinie.

Lublin, 12 sierpnia.

Wkroczenie Legionów polskich wywołało w mieście i okolicy olbrzymi entuzyazm. Młodzież i starsi zgłaszają się tłumnie do biura werbunkowego, które jest ciągle oblężone. Komenda Legionów nie może podołać pracy. Jutro spodziewanym jest przyjazd majora Wyrwy. — Ogólny nastrój ludności i ochotników pełen zapału bojowego.

Rozczarowania rosyjskie w Galicyi wschodniej.

Poseł do Rady państwa p. Władysław Stesłowicz, sekretarz lwowskiej Izby handlowej, który przebył we Lwowie rosyjską inwazyę i szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknął uprowadzenia w głąb Rosyi, zamieszcza w »Poln. Zentralcorrespondenz« następujące znamienne uwagi:

Rosyanie przyszli do Galicyi w pełni najlepszej otuchy i w przekonaniu, że znają doskonale stosunki w kraju i że przyjdzie im z łatwością odegrać rolę oswobodzicieli i przeprowadzić wcielenie tego rzekomo czysto ruskiego kraju. Zdawało im się, że gdy przez usta generał-gubernatora hr. Bobrińskiego w jego mowie programowej wygłoszonej do powołanych w tym celu deputacyj we wrześniu 1914 r. ogłosili, że we wschodniej Galicyi zaprowadzony zostaje bezwzględnie język rosyjski, rosyjskie urządzenia i rosyjskie prawo, spełnili tem samem główną część swojej roboty. Niestety w ciągu kilku miesięcy swoich rządów mieli sposobność przekonać się, jak źle byli poinformowani i jaką skutkiem tego ponieśli w toku swoich organizatorskich zamierzań klęskę.

Najpierw przekonali się dowodnie, że owych tak skrzętnie poszukiwanych »Rosyan« we wschodniej Galicyi tak dobrze jakby nie było, i że wśród inteligencyi oprócz Rusinów, mających zdecydowaną oryentacyę austryacką, są tylko tacy, którzy mają lekki rosyjski pokost. Chłopi interesowali się bardziej przyobiecanym im przez rosyjskich agitatorów rozdziałem gruntów szlacheckich, niż politycznemi i kulturalnemi „ubłogosławionemi" tendencyami oswobodzicieli.

Największego jednak rozczarowania doznali Rosyanie na punkcie roli i znaczenia polskiego żywiołu w Galicyi. Już przy wkroczeniu do kraju spostrzegli, że we wschodniej Galicyi istnieje liczne włościaństwo polskie, a przy wkroczeniu do miast uderzyć ich musiał mniej przyjemny fakt, że przewagę wśród ludności tej mają Polacy. We Lwowie głośno podnosili swoje żale z powodu, że przyszła metropolia ruskich dzierżaw jest prawie czysto polskiem miastem. Skoro zaś ponadto przekonali się o istnieniu potężnej wielkiej własności, wielkiej liczby żydów i ich znacznej roli w handlu i przemyśle, przyszli do przekonania, że ostre słowa, policya i żandarmerya, nie wystarczą, aby się tych żywiołów pozbyć i stworzyć czysto rosyjski raj w kraju. Do tego przyłączała się i ta niemiła okoliczność, że z Polakami wypadało im w myśl niewygodnego manifestu rosyjskiego generalissimusa kokietować. Nadmiar pracy, jaka z tego powodu urosła władzom rosyjskim, uczyniła je niechętnemi i doprowadziła do tego, że rychło wstąpili na wypróbowaną drogę wrodzonej brutalności i szykanowania całej ludności.

Państwowe i autonomiczne urządzenia we wschodniej Galicyi, a zwłaszcza we Lwowie okazały się zanadto skomplikowanemi i subtelnemi dla dygnitarzy rosyjskich. Przybyli oni, aby wszystko dotychczasowe znieść i zaprowadzić porządki rosyjskie, a tymczasem przekonali się, że cała organizacya państwowej i administracyjnej machiny w Galicyi jest zbyt mocną, że kulturalne i gospodarcze instytucye, które są czysto polskiemi, zbyt głęboko zapuściły korzenie w stosunki krajowe, aby można na ich miejsce wprowadzić o wiele gorsze i prymitywniejsze rosyjskie.

Wzięto się zatem do studyów i ankiet. Jedna komisya po drugiej, złożona z delegatów różnych ministerstw, przybywała do Lwowa, ażeby stosunki na miejscu badać i słać o nich raporty do Petersburga. Delegaci min. skarbu badali system podatkowy, urządzenia autonomiczne, bankowość, stosunki w przemyśle i handlu. Wysłańcy ministeryum handlu i rolnictwa składali sprawozdania o stosunkach w kraju, ministeryum spraw wewnętrznych prowadziło studya nad organizacyą władz i samorządem. Duchowieństwo popierane przez wyższych czynowników szkolnictwa usiłowało zacofaną ludność galicyjską uszczęśliwić nowemi urządzeniami szkolnemi, a zwłaszcza szkołami cerkiewnemi. Delegaci ministeryum finansów i handlu byli zdumieni rozwojem banków, krajowych kas Reiffeisenowskich, stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, oraz Kas oszczędności. Badali oni ze spotęgowanem zainteresowaniem urządzenie banku krajowego, patronatu dla drobnego przemysłu przy Wydziale kraj., Izby handlowo-przemysłowej, giełdy produktów rolnych i instytutu technologicznego. Dla wszystkich tych urządzeń, które były dla nich nieoczekiwanem zjawiskiem, wyrażali oni nieukrywany podziw oraz zdumienie, że przemysł i rękodzieła znajdują się w takiem stadyum rozwoju, jakiego nigdy nie przypuszczali.

Delegaci ministeryum rolnictwa podjęli także pracę ideową. Badali oni stosunki wielkiej własności, a stwierdziwszy, że składa się ona z polskich i żydowskich żywiołów, mozolili się nad planem, aby jak najwięcej majątków w drodze konfiskaty i taniego kupna nabyć i rozparcelować je następnie między chłopów. Te plany podano wyraźnie do wiadomości włościaństwa. W wykonaniu tego projektu studyowali delegaci urządzenia w Towarzystwach kredytowych ziemskich, wynotowali stan obdłużenia wielkiej własności i ilości niezapłaconych rat hipotecznych.

Przybyła także komisya cłowa, aby zbadać, jak należy oclić produkty, które mają iść z Galicyi do Rosyi: Był projekt, aby rozróżnić w taryfie proweniencyę galicyjską i niegalicyjską. Niegalicyjskie produkty miały być obłożone cłem przywozowem, galicyjskie miały być opatrzone stemplem i wprowadzane do Rosyi bez cła. W praktyce jednak wystąpiły tu takie komplikacye, że ostatecznie odstąpiono od pierwotnego projektu i postanowiono wszystkie produkty z Galicyi wpuszczać do Rosyi bez cła.

Komisya szkolna pracowała pod protektoratem posła do Dumy Czichaczewa i biskupa Eulogiusza. Obaj ci mężowie obdarzeni misyą cywilizatorską dowiedzieli się ku swemu najwyższemu zdziwieniu, że w Galicyi wschodniej są liczne szkoły średnie. Twierdzili oni, że w Galicyi wschodniej należy najwyżej cztery rosyjskie gimnazya założyć. Przyrzeczone przez wysokie sfery otwarcie 10 polskich i dwóch ruskich szkół ludowych we Lwowie odroczono przez rozmyślne przewlekanie formalności. Urządzono rosyjskie kursa dla nauczycieli ludowych zarówno we Lwowie, jak na prowincyi, a także w Petersburgu i Kijowie. Każdy kurs liczył około 60 uczestników prawie wyłącznie Rusinów.

Wszystkie te reformy organizatorskie zniweczyła szczęśliwa ofenzywa austro-niemieckich wojsk, ku osobliwszemu zadowoleniu mężów rosyjskich biorących czynny udział w tych skomplikowanych pracach.

Takie to niemiłe doświadczenia zebrali Rosyanie w Galicyi wschodniej. Z jednej strony usiłowali oni napróżno odgraniczyć terytoryum, któreby było zamieszkałe przez »czysto rosyjskie« żywioły. Przestraszyli się wprost polskiej kultury, polskich wpływów i liczby polskiej ludności i jak się zdaje przyszli do przekonania, że stworzenie czysto rosyjskiego dziedzictwa bez zgody i przyzwolenia ludności innym językiem mówiącej, jest niemożliwe. Z drugiej strony zgotował im wysoki, kulturalny i ekonomiczny rozwój kraju takie trudności w ujęciu i przekształceniu stosunków, że poczęli dawać wyraz przekonaniu o niemożliwości wcielenia Galicyi tak gładko i bez ogródek do dzierżaw rosyjskich. Zrozumieli, że urosło im trudne i odpowiedzialne zadanie uregulowania stosunków zupełnie samodzielnie, przy zachowaniu rosyjskiej myśli państwowej i przy zastosowaniu rosyjskiej idei »oswobodzicielskiej«.

W jaki sposób rosyjscy sztukmistrze byliby to przeprowadzili nie łatwo sobie wyobrazić. Odpowiedzi na to pytanie oszczędził ciężko dotkniętej ludności galicyjskiej szczęśliwy wynik zwycięskich walk wojsk sprzymierzonych.

Przeciwko łudzeniu Francuzów.

Gdy w dniu 2 maja b. r. rozpoczęła się nad Dunajcem owa wprost bajeczna ofenzywa wojsk mocarstw centralnych, która wymiotła Rosyan z całej prawie Galicyi, ażeby następnie w Królestwie Polskiem po obu stronach Wisły wypierać zewsząd armię rosyjską — prasa francuska początkowo w zaślepieniu, a później z całą samowiedzą łudziła ogół francuski, jakoby zwycięstwa mocarstw centralnych nie miały wcale rozstrzygającego znaczenia. — Nawet upadek Warszawy nie zdołał przekonać większości pism francuskich, że na placu boju w Polsce wojna już wzięła obrót całkowicie niepomyślny dla pstrej koalicyi, która nazywała się dawniej trójporozumieniem, a dzisiaj nie może dla siebie wymyśleć firmy.

Przeciwko łudzeniu ogółu francuskiego przez prasę zwłaszcza paryską, wystąpił energicznie Gustaw Hervé w swojem piśmie »Guerre Sociale«. Niegdyś zapalony antymilitarysta, który za swoje przekonania pokutował we więzieniu, Hervé po wybuchnięciu wojny stał się zwolennikiem hasła: »Wytrwać aż do końca«. Z tego powodu nikt mu oczywiście nie może czynić wyrzutów. Gdy w ciągu wojny Hervé zgłosił się jako ochotnik do wojska i to wyraźnie do służby na froncie bojowym, minister wojny Millerand oświadczył mu, ażeby został w Paryżu i dalej wydawał swoje pismo, gdyż w ten sposób może oddać ojczyźnie nieocenione usługi.

W świetle tych okoliczności Hervé nie może chyba uchodzić za dziennikarza i działacza, któryby w sprawach wojny był niewygodny dla rządu i dla tych, którzy tej wojny chcieli. — Jakoż Hervé dotąd jeszcze nie występuje wprawdzie przeciwko samej wojnie, ale tem silniej potępia system świadomego łudzenia ludności francuskiej co do obecnego położenia wojennego. Gdy większość prasy paryskiej usiłuje wmówić w ogół, że klęski Rosyan mają tylko podrzędne znaczenie, Hervé nie podziela tego zdania i w artykule wstępnym swojego dziennika wypowiada poglądy, które ze względu na osobę autora zasługują na uwagę.

»Warszawa padła — pisze Hervé. — W rocznicę wypowiedzenia wojny cała Polska znalazła się w rękach wojsk sprzymierzonych. — Zaiste piękny upominek dali swojemu panującemu marszałkowie Hindenburg i Mackensen. W nieszczęściu naszem oglądamy się za pociechą i powiadamy sobie, że Rosyanie jeszcze nie zostali złamani.

»Wyrażamy tedy nadzieję, że nie stracili materyału wojennego (tak nas przynajmniej zapewniają), że Niemcom zadali krwawe straty (pragniemy w to wierzyć), że wreszcie dzięki przezorności swego naczelnego wodza armia rosyjska uniknęła osaczenia i kapitulacyi«.

Po tym wstępie, zaprawionym bolesną ironią, przyznaje Hervé, że ostatecznie mniejszem złem jest odwrót Rosyan, niż osaczenie ich. Mimo to jednakże uważa Hervé obecne cofanie się Rosyan za największy cios, jaki zadany został trójporozumieniu od początku wojny. »Srogo mści się ekonomiczne zaniedbanie Rosyi, które uniemożliwiło należyty wyrób materyałów wojennych. Srogo mści się także brak kontroli parlamentarnej w tem państwie, tudzież polityka ucisku wobec Polaków, Rusinów i żydów« — powiada Hervé, dodając gorzką uwagę, że gabinet francuski groził mu zamknięciem pisma, gdyby w niem podnosił owe błędy.

Klęska Rosyan — mówi Hervé — nie byłaby tak dotkliwa, gdyby na zachodzie Francuzi i Anglicy podjęli ofenzywę na wielką skalę w chwili, gdy wojska mocarstw centralnych zajęte są na wschodzie. Ale ofenzywa pod Arras zawiodła zupełnie, a rząd francuski spogląda na to obojętnie, nie chcąc szukać winnych. — Mimo to wszystko Hervé wierzy w ostateczne zwycięstwo trójporozumienia. To złudzenie zostanie później rozwiane, ale zasługą jest Hervégo, że przynajmniej nie łudzi siebie i ogółu co do teraźniejszości, co do faktów, zupełnie wyraźnych, jakimi są klęski Rosyan.

Obok Hervégo wystąpił w »Gaulois« pewien nie wymieniony z nazwiska pułkownik przeciwko łudzeniu Francuzów, jakoby klęski Rosyan nie miały większego znaczenia. Jest niedorzecznością dziecinną — powiada »Gaulois« — jeżeli prasa paryska utrzymuje, jakoby upadek takiego miasta, jak Warszawa, był wypadkiem drugorzędnym.

W jaki sposób prasa paryska pociesza swoich czytelników z powodu upadku Warszawy, świadczą następujące przykłady. I tak »Journal des Debats« przypomina rok 1812 i klęskę Napoleona. Organ radykałów »Intransigeant« liczy na Japończków, którzy zaopatrzą Rosyan w amunicyę. Wreszcie ukoronował to dzieło pocieszania »Matin«, dowodząc, że po stronie Rosyan rozpoczął się »wielki odwrót ku dalekiemu wschodowi«. Rosyanie za tę charakterystykę i za taką metę odwrotu swojego nie będą wdzięczni paryskiemu dziennikowi.

KRONIKA.

Kraków, 12 sierpnia.

Z powodu śmierci ś. p. Aleksandra Karcza, redaktora „Nowej Reformy", nadeszły na nasze ręce dalsze depesze kondolencyjne. Szef Biura korespondencyjnego, radca rządu, Pick, telegrafuje:

„Prosimy przyjąć z powodu zgonu redaktora Karcza wyrazy najszczerszego współczucia ze strony Biura korespondencyjnego, które wraz z Wami ponosi stratę swego długoletniego, gorliwego współpracownika".

Dyrektor Zawiliński telegrafuje:

„Z powodu śmierci zacnego kolegi Karcza przesyłam wyrazy głębokiego współczucia".

Podziękowanie naczelnej komendy armii. Komendant krakowskiej twierdzy, J. E. Kuk, nadesłał wczoraj do prezydyum miasta przesłane mu na jego ręce podziękowanie naczelnej komendy armii za wyrażone przez prezydyum życzenia z powodu ostatnich sukcesów armii, a w szczególności z okazyi oswobodzenia Warszawy.

Kolumna Legionów w Krakowie. Jak niedawno donieśliśmy, prezydyum miasta Krakowa uchwaliło ustawić na Rynku naprzeciwko kościoła Najśw. Panny Maryi »kolumnę Legionów«, w którą publiczność będzie wbijała zakupywane na dochód Legionów gwoździe. Projekt wykonał architekt Mączyński. Kolumna, wykonana z drzewa wraz z podstawą będzie wysoka na 4 merty, stać będzie w pawiloniku, na 8 słupach opartym, wysokim na 8 metrów, z okapem, wystającym na metr, aby wnętrze uchronić przed deszczem. Szczyt tej kolumny zdobić będzie orzeł polski. Pod dachem pawiloniku znajdować się będzie budka, w której publiczność nabywać będzie gwoździe (po 1 kor.).

Wczoraj na Rynku krakowskim rozpoczęto roboty około ustawienia pawiloniku; ustawiono już cztery słupy, oraz przywieziono drewnianą kolumnę wraz z podstawą. Ściany tej podstawy opatrzone są napisami poszczególnych dzielnic Wielkiego Krakowa.

Wiadomości osobiste. Szef oddziału san. depart. wojskowego N. K. N., c. k. radca dworu prof. dr Wicherkiewicz, po kilkudniowym pobycie w Wiedniu powrócił znowu do Krakowa.

W bezpłatnej szkole dramatycznej, którą dyrekcya teatru ludowego otwiera przy swojej scenie, będzie prowadzony kurs teoretyczny i praktyczny. Dotychczas zapisało się 30 uczniów i uczennic. Dnia 16 b. m. w poniedziałek o godzinie 4 po południu odbędzie się egzamin wstępny. Do dnia 15 b. m. przyjmuje wpisy kancelarya teatru (ulica Rajska L. 12) od godziny 6—7 wieczorem.

Z teatru ludowego. Dzisiaj dana będzie premiera ze wszech miar interesująca pod tytułem „Warszawiacy się bawią", pióra świetnego pisarza Kazimierza Glińskiego. Nina Dolli odtańczy fantazyę Albertiego „Kwiaty woń dają" i taniec wschodni Mozarta: „Nad złotym rogiem".

Brak cukru w Krakowie. Wczoraj wieczorem zabrakło w wielu sklepach tutejszych cukru do tego stopnia, że nie można było go dostać nawet w minimalnej ilości.

W sprawie dekoracyi miasta wydał niedawno magistrat krakowski pouczenie, iż w razie wielkich, radosnych zdarzeń należy dekorować domy przez trzy dni. W ten sposób dekoracya ma obejmować całe miasto i być chwilowym zbiorowym wyrazem uczuć ożywiających jego ludność. Niestety, wielu właścicieli realności i wielu mieszkańców do tego zarządzenia się nie stosuje. Ostatnio z okazyi oswobodzenia Warszawy trwała dekoracya miasta przez trzy dni; po upływie tego terminu część właścicieli usunęła chorągwie, na reszcie zaś domów chorągwie te jeszcze widnieją do dnia dzisiejszego. Również część mieszkańców zdjęła z okien nalepki, reszta je pozostawiła. Obecnie tedy mamy połowę miasta jeszcze udekorowaną i iluminowaną, co sprawia zupełnie niefektowny widok. Dekoracye i iluminacye mają trwać dni trzy i do tego należy się stosować. Jak w każdej sprawie, tak i w sposobie dekorowania miasta porządku przestrzegać należy.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj po południu pękła rura wodociągowa przy ulicy Dietlowskiej naprzeciwko realności pod l. 35. O wypadku zawiadomiono miejską straż pożarną, która zamknęła dopływ wody w tem miejscu. Z ramienia zarządu miejskiego biura wodociągowego rozpoczęto natychmiast naprawę zepsutej rury.

Wylew Wisły w pow. oświęcimskim. Odnośnie do korespondencyi w powyższej sprawie zamieszczonej w porannym numerze naszego pisma z dnia 7 b. m., wyjaśniamy, iż akcyą ratunkową z ramienia miejscowego starostwa lekarz weterynaryjny p. Terlecki kierował w miejscowościach: Pławy, Harmęże i Brzeszcze, oraz na Zasolu pod Oświęcimem, a inni urzędnicy starostwa równocześnie pełnili te same czynności w innych miejscowościach powiatu od początku aż do końca wylewu Wisły.

Mszana Dolna, 7 sierpnia. (Obchód z powodu wzięcia Warszawy i Dęblina). Na wieść zdobycia Warszawy i Dęblina przystroiło się nasze miasteczko w odświętne szaty. Domy publiczne i prywatne tonęły we flagach; najwspanialej został udekorowany gmach sekcyi konserwacyi kolei. Dnia 6 sierpnia odbył się korowód z muzyką i pochodniami. W pochodzie widzieliśmy całą tutejszą załogę wojskową, urzędników i publiczność.

Filia c. k. Biura korespondencyjnego we Lwowie podjęła w tych dniach urzędowanie.

Wypłata poborów służbowych nauczycieli galicyjskich. „Gazeta Lwowska" otrzymała z Rady szkolnej krajowej następujący komunikat:

Podobnie, jak z początkiem wojny z powodu masowego wyjazdu nauczycielstwa szkół ludowych z Galicyi, celem uchronienia się przed inwazyą, tak i obecnie z powodu powrotu na posady, wyłoniły się w wypłacie poborów służbowych pewne trudności, które wytwarzają w sferach zainteresowanych zaniepokojenie, objawiające się w licznych indywidualnych i zbiorowych instancyach do władz szkolnych.

Celem usunięcia tego zaniepokojenia, Rada szkolna krajowa uważa za właściwe przedstawić w krótkości tok i motywy swego urzędowania w obecnych, wprawdzie w przeciwieństwie do zeszłorocznych wypadków pocieszających, ale dla urzędów niemniej trudnych okolicznościach.

Rada szkolna krajowa, która dla nauczycieli uchodźców pełniła przez czas zajęcia Galicyi przez wroga funkcye kasowe w zastępstwie kilkuset nieczynnych urzędów podatkowych, musiała z natury rzeczy z chwilą, gdy te urzędy podjęły na nowo czynności, zdać na nie tę czyność, do ich kompetencyi należącą. Postępowanie takie było tem konieczniejsze, że Radę szkolną krajową oczekują teraz inne zadania wielkiej doniosłości, a zakresowi tej władzy krajowej właściwe, mianowicie organizacya przerwanego i wypadkami wojennymi w znacznej części zniszczonego szkolnictwa w kraju.

Rada szkolna krajowa dokonywała przejścia z jednego systemu wypłat do drugiego stopniowo przez czerwiec i lipiec b. r. i zawczasu wydała potrzebne zarządzenia do urzędów podatkowych z uwzględnieniem tak interesów percypientów, jak i funduszu szkolnego krajowego, który, o ile możności, należało ustrzedz przed nienależnemi, n. p. podwójnemi wypłatami. Jeżeli przytem nie wszystkie miesięczne wypłaty były na czas dokonane, to powtórzyły się niestety przy obecnej repatryacyi objawy, dostrzeżone już zeszłej jesieni przy sposobności emigracyi, a na które składają się raptowny wzrost agend władz, wchodzących w rachubę, zmiany miejsca pobytu nie zawsze na czas dochodzące do wiadomości interesowanych urzędów, wreszcie notorycznie powolniejszy tok poczt.

Także sami interesowani nie zawsze szli w dostatecznej mierze na rękę swej, tak bardzo obarczonej władzy przełożonej, i tak n. p. podając zmianę pobytu, zaledwie niewielki procent uważa za stosowne podać miejsce, z którego się właśnie wyprowadza, a brak tej daty stanowił w wyszukaniu sprawy niezmierne utrudnienie, gdyż w Radzie szkolnej krajowej utrzymywano ewidencyę uchodźców według miejsca ich pobytu.

Powoływanie na posady poruczyła Rada szkolna krajowa Radom szkolnym okręgowym, które, jako instancya powiatowa, jedynie są w stanie ocenić, w której szkole ludowej obecność nauczyciela jest potrzebna, lub przeciwnie n. p. z powodu ewakuowania lub zniszczenia miejscowości, chorób epidemicznych i t. p. zbyteczna. Wezwanie na posadę nie jest jednak nigdy tak naglem, aby nauczyciel nie mógł zaczekać w swem obecnem miejscu pobytu na przesyłkę pieniędzy z właściwego urzędu podatkowego. — Że urzędy podatkowe na ogół dokonywują tejże bez przeszkody, dowodzą bardzo liczne wypadki, w których pobory lipcowe otrzymano pocztą podwójnie, tak z Białej za pośrednictwem c. k. krajowej Kasy skarbowej, jak i z właściwego urzędu podatkowego.

Nauczycielom szkół ludowych m. Lwowa, płatnym, jak wiadomo, z funduszów miejskich, Rada szkolna krajowa wypłacała pobory przez cały czas zajęcia Lwowa, a to przeważnie do końca lipca, na wyraźne żądanie jednak Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie dalszej wypłaty z funduszu szkolnego krajowego zaniechała i to w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" ogłosiła, prosząc wszystkie dzienniki polskie o powtórzenie odnośnej notatki.

Jeżeli który organ prasy krajowej nie uważał za stosowne zamieścić tego ogłoszenia, tak żywotnego dla całej kategoryi dotkniętej wojną ludności, wina w tym względzie nie może spaść na Radę szkolną krajową. Dalsze zabiegi powinni więc interesowani skierowywać do lwowskich władz miejskich.

Raz jeszcze przypomina się zresztą, aby wszyscy nauczyciele, którzy tego jeszcze nie uczynili, podali swojej Radzie szkolnej okręgowej dokładny adres wraz z prośbą albo o wezwanie, albo o zawiadomienie, czy powrót ich na posadę nie jest jeszcze wskazany.

Egzamin dojrzałości uczenic kursów naukowych w Wiedniu (IX, Hörlgasse 12), odbył się pod przewodnictwem radcy E. Schirmera w dniach od 17 do 21 lipca. Świadectwo dojrzałości otrzymały następujące uczenice: Ackermann Wanda (Stryj), Allweil Julia (Lwów), Baum Franciszka (Kraków), Beck Hel. (Sambor) ekst., Beigel Elżbieta (Lwów), Boral Eugenia (Kraków), Bross Felicya (Dębica), Dunkelblum Debora (Kraków), Glasner Augusta (Kraków) odzn., Goldmann Marya (Kraków), Gorczewska Marta (Tarnów) odzn., Grossfeld Paulina (Lwów), Herman Adela (Stanisławów), Hirsch Wanda (Kraków), Kahane Regina (Kraków) odzn., Klarsfeld Ernestyna (Stryj) odzn., Langrock Róża (Kraków), Mermelstein Cecylia (Lwów), Rotter Ema (Lwów), Schatzker Marya (Lwów), Schlager Marya (Kraków) odzn., Sternbach Rudolfina (Kraków), Wurzel Róża (Dębica), Ząbecka Sławomira (Stanisławów). Jedną uczenicę reprobowano na pół roku, jedna od egzaminu odstąpiła.

Koniec socyalistycznej międzynarodowości. W obecnej wielkiej wojnie światowej zarówno czyny jak słowa socyalistycznych przywódców w państwach wojujących stwierdziły zupełne bankructwo ich rzekomo międzynarodowej ideologii. Nigdy jednak chyba i nigdzie nie dano temu tak dobitnego wyrazu, jak w przytoczonym poniżej liście polowym Arnolda Heitmanna, redaktora socyalistycznej »Volksstimme«, wychodzącej w Chemnitz w Saksonii, który tak pisze do swoich czytelników: »Nie żadna socyalistyczna ugoda usunie dzisiejszą wojnę, lecz zwycięstwo silniejszego. Międzynarodówka jest dzisiaj martwa, władnie niepodzielnie wszystkiem Mars. Pokój przyniosą nam nie rozum i sprawiedliwość, lecz zwycięstwo broni i polityczna mądrość. Nieprzyjaciele muszą być pobici na głowę, koalicya ich złamana. Warunki pokojowe będą tu lżejsze, tam twarde. Więcej nie może powiedzieć żaden człowiek. Kwestyą aneksyi płoszyć się może tylko koń. Nie zapominajcie o niemieckiej południowo-zachodniej Afryce!

Chcemy żyć swojem prawem, a nie z cudzej łaski. Do tego trzeba nam wobec wrogów takiego tylko stosunku pragnąć należy: palec na oku, kolano na piersiach. A jeżeli kilku świętoszków będzie się litować nad obecnym losem francuskich robotników — odpowiemy świętoszkom: Francuscy robotnicy pozostają mężami nawet wtedy, gdy wzajemnie do siebie strzelamy, a wy jesteście — stare baby. Niechaj się nadal chwieją same podstawy Międzynarodówki — ja idę do Hindenburga!«

W tym głosie z socyalisty-międzynarodowca nic nie zostało — przemawia tu tylko prawdziwy Niemiec.

Odznaczenia w Towarzystwie Czerwonego Krzyża. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako zastępca protektora Czerwonego Krzyża, nadał w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie bronzowe medale honorowe Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwol-

nieniem od taksy: Siostrom zakonnym Wincentynie Adamskiej, Jadwidze Dekiert, Marcinie Józefowskiej i Helenie Skopowskiej, wszystkim w szpitalu polowym Nr 6/6; Siostrze Leonardzie Zielińskiej w szpitalu polowym Nr 6/9; ochotniczym pielęgniarkom chorych: Alojzynie Drożdżownej, Józefie Góralik, Stanisławie Kaprasiównej, Helenie Rasłockiej, Rozalii Szostak i Józefie Wołoszynównej; żołnierzom sanitarnym: Mojżeszowi Lauferowi, St. Cwynarowi, Janowi Januszowi i Fr. Szoberowi, wszystkim w szpitalu epidemicznym w Brzesku; Siostrom zakonnym: Annie, Cecylii, Joannie, Kazimierze, Julii, Antoninie, Maryi i Wincentynie, wszystkim w szpitalu miejskim w Rzeszowie.

Odznaczenie. Za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem otrzymał dr Oskar Stuhr, nadporucznik 9 p. p., rezerwy z Podgórza, wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną.

Przeniesienie. Wiceprezydent i kierownik galic. dyrekcyi poczt przeniósł pocztmistrza St. Książkiewicza z Jodłowej do Tuchowa.

Komitet opieki nad byłymi Legionistami oraz wdowami i sierotami po poległych Legionistach poszukuje młodego lekarza lub medyka z ostatnich kursów do prowadzenia zarządu sanatoryum dla piersiowo-chorych byłych Legionistów w Zakopanem. Reflektujący na tę posadę zechcą swe warunki i żądania bezzwłocznie nadesłać pod adresem Komitetu, Wien, I., Neuer Markt 3.

Z żałobnej karty. W Trzcianie koło Bochni odbył się dnia 31 lipca b. r. pogrzeb ś. p. Józefa Ożegalskiego, nadporucznika w 3 p. ułanów, który zginął bohaterską śmiercią w Zawadce pod Dębicą w dniu 7 maja. Zwłoki sprowadzono do Trzciany i pochowano w grobie rodzinnym. Na żałobny ten obrzęd przybyli licznie członkowie rodziny, duchowieństwo, obywatelstwo z całej okolicy i lud miejscowy.

U grobu po odśpiewaniu żałobnych modłów ks. dziekan Ratowski ze Starego Wiśnicza pożegnał zmarłego żołnierza rzewnemi słowami, podnosząc jego wysokie zalety osobiste.

Przy ekshumacyi zwłok w Zawadce przyjaciel rodziny ś. p. Józefa Ożegalskiego, ks. Baczyński, katecheta z Pilzna, przemówił nad tymczasową mogiłą, dziękując tamtejszej ludności za opiekę nad grobem, za strojenie go kwieciem i pamięć o tym, który tam spoczywał.

Ś. p. nadporucznik Ożegalski był wzorem dzielnego, nieustraszonego oficera polskiego, to też odznaczony był w tej wojnie dwa razy pochwalnem uznaniem, a za ostatni atak ze swoimi ułanami, podczas którego wziął do niewoli 3.000 Rosyan, otrzymał Krzyż zasługi III klasy.

Cześć pamięci młodego bohatera!

Zmarli:

Stanisław Witold Kołodziejski, oficer I. brygady Legionów polskich, umarł 8 b. m. w 23 roku życia w Krakowie wskutek ran, odniesionych w bitwie pod Zernikami w Królestwie Polskiem. Pogrzeb odbył się dnia 10 b. m. na cmentarzu rakowickim.

Repertuar Teatru ludowego.

We czwartek: „Warszawiacy się bawią“, pięć wesołych aktów Kazimierza Glińskiego. Tańce Nini Dolli.

Wstrzymanie ruchu kolejowego w Rosyi.

Wiedeń, 12 sierpnia.

»N. W. Journal« donosi z Kopenhagi:

Petersburska dyrekcya kolejowa uwiadamia osobnemi obwieszczeniami, że wstrzymano ruch na następujących rosyjskich liniach kolejowych: Rewal—Ryga, Ryga—Dźwińsk (Dynaburg), Dźwińsk—Wilno, Wilno—Ostrów. Następnie na wszystkich liniach na zachód od linii Wilno—Ostrów. Wstrzymanie ruchu nastąpiło począwszy od niedzieli.

Wojska rosyjskie w kotle.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Korespondent wojenny »Fremden-Blattu« pisze:

Węzeł, w którym się krzyżują połączenia i linie etapowe wypchniętych w różne kierunki grup rosyjskich, staje się z godziny na godzinę ciaśniejszy. Fronty sprzymierzonych wyciągają się ku środkowi tego obszaru, którego liniami granicznemi są od wschodu twierdze nadniemeńskie Kowno i Grodno, dalej Brześć nad Bugiem, od południa zaś zapory rzeczne i kolejowe Kowel, Łuck, Równo i Dubno. Sprzymierzeni zajęli już na połowie drogi ku Brześciowi Litewskiemu nieprzyjacielskie stanowiska. Posuwanie się sprzymierzonych wzdłuż Bugu uniemożliwia odwrót Rosyan w kierunku południowym ku linii kolejowej i szosie z Łukowa do Brześcia.

Zniszczenie ciężkich dział.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Haga, 12 sierpnia.

»Daily Express« donosi z Petersburga:

Rosyanie zniszczyli przed opuszczeniem Warszawy w zachodnich fortach 100 dział ciężkich, których nie zdołali wyprowadzić.

Obrzucenie bombami Wilna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bazylea, 12 sierpnia.

»Basel. Nachrichten« donoszą z Petersburga: Niemiecki aparat lotniczy **obrzucił Wilno bombami.**

Ucieczka z Rygi.

Berlin, 12 sierpnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

Ewakuacya Rygi została już niemal **ukończona.** Czerwony Krzyż, kancelarye szefa wojskowego oraz zarządu policyi opuściły już miasto. Fabryka amunicyi Prowodnika, w której zajęte są tysiące robotników, wstrzymała ruch.

Z powodu braku pieniędzy kruszcowych wydaje zarząd miejski **papierowe bony.** Zarządzają rewizye domowe i karzą surowo spekulantów, ukrywających monetę kruszcową. **Duchowni, urzędnicy bankowi i pocztowi oraz kolejarze odjechali do Moskwy.**

Guczkow ministrem amunicyi.

Berlin, 12 sierpnia.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: »Stockholm Tidende« donosi z Paryża:

Mianowanie przewódcy październikowców Guczkowa na ministra amunicyi ma nastąpić w czasie najbliższym.

Powszechnie już nazywają Guczkowa rosyjskim Lloydem Georgem.

Sprzymierzeńcy wobec klęsk Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 12 sierpnia.

Dzienniki socyalistyczne podnoszą, że Francya na froncie bojowym, pominąwszy nieudałą ofenzywę koło Artois, od dwóch miesięcy nie przedsięwzięła niczego. Rosyjska armia znajduje się w ciężkiem położeniu i dzienniki wyrażają zdanie, że należy jej przyjść z pomocą przez przeciwakcyę.

»Humanité« pisze: Mocarstwa centralne wszędzie na wschodzie i na zachodzie narzuciły swą wolę kierownictwom armii sojuszowców. Austryacko-węgiersko-niemieckiemu planowi należy przeciwstawić plan nowy.

Londyn, 12 sierpnia.

»Morning Post« pisze:

Nie próbujemy niedoceniać grozy charakteru niemieckiego marszu na wschodzie. Nie mówimy, czy osiągnął on swój bezpośredni cel czy też nie — przeciwnie, uznajemy, że Niemcy przez swoją organizacyę i umiejętność wojowania osiągnęli rzeczy nadzwyczajne.

Londyn, 12 sierpnia.

»Daily Chronicle« zastrzega się w artykule wstępnym przeciw temu, aby z powodu upadku Warszawy miano w Anglii zaprowadzić obowiązek służby wojskowej. Jest niesłusznem zapatrywanie, jakoby zaprowadzenie obowiązku służby wojskowej w Anglii mogło zrobić wielkie wrażenia na sojuszowcach.

Londyn, 12 sierpnia.

»Manchester Guardian« w artykule wstępnym pisze:

Nasza interwencya wojskowa w Turcyi postanowiona została w chwili, kiedy Rosyanie opanowali przełęcze karpackie i gdy się zdawało, że wtargną na Węgry. **Wielki atak na Karpaty zakończył się utratą Galicyi i Warszawy. Także większość Polski i Litwy znajduje się w posiadaniu Niemców i ich sprzymierzeńców. Nasza polityka w Turcyi straciła więc podstawy, na których była zbudowana.** Jest rzeczą rozsądną zapytać się, ile jeszcze, wobec zniweczenia planów rosyjskich, można uratować z nadziei marcowych i kwietniowych.

Dziennik omawia następnie zagadnienia bałkańskie i wyraża życzenie, by mocarstwa entente ułożyły formułkę polityczną, uznającą zasadę narodowościową wraz z uregulowaniem terytoryalnem na Bałkanie i wolnością cieśnin morskich. Polityka sprzymierzeńców powinna mieć na celu nie powiększenie własnego stanu posiadania, lecz wyswobodzenie w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu.

Papierowe zwycięstwa Włochów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Z kwatery prasowej donoszą:

Sprawozdanie wojenne włoskie z dnia 9 sierpnia donosi o skutecznym ataku na nasze stanowiska koło Passo del Cavallo, leżące między Freikofl a Wielkim Palem. O takim ataku wojska nasze nic nie wiedzą. Silny ogień piechoty i artyleryi, który dnia 8 o godzinie 8 rano stamtąd słyszano, zainscenizowany został jedynie w tym celu, aby módz donieść o sukcesie. Tak samo szczegóły komunikatu włoskiego z tej samej daty o sukcesach w walce koło Zagory i Paljevo na południe od Plavy są czystym wymysłem. Wszystkie tamtejsze stanowiska są w naszem posiadaniu. Również żaden okręt do rozrzucania min nie zaginął.

Tendencyjne bajki włoskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 12 sierpnia.

Prasa włoska ostatnimi czasy rozsiewa bajkę, jakoby jeńcy wojenni rosyjscy i serbscy zostali przydzieleni do wojska austro-węgierskiego na południowym terenie wojennym i walczyli przeciw Włochom. Ponieważ już przed wypowiedzeniem wojny swemu sprzymierzeńcowi, Austro-Węgrom, Włochy zdradzały uderzające zainteresowanie się losem żołnierzy austro-węgierskich narodowości włoskiej, którzy dostali się do niewoli, uzasadnione jest przypuszczenie, że Włochy przygotowują się do tego, by w razie odstąpienia im przez Rosyę jeńców wojennych austro-węgierskich, których z powodu ich narodowości włoskiej Włosi będą reklamowali, jako swoich, włączyć ich do armii włoskiej.

Przygnębienie we Włoszech.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 12 sierpnia.

Z Medyolanu donoszą, że we Włoszech objawia się bolesne otrzeźwienie. Przygnębienie ludności wzrasta. W głównej kwaterze podnoszą ciężkie zarzuty przeciw rządowi, że armię straszliwie w błąd wprowadził.

Nowe resorty ministeryalne we Francyi.

Berlin, 12 sierpnia.

„Deutsche Tageszeitung“ donosi z Genewy:

Rezultatem dotychczasowych ataków Hervégo na Milleranda będzie, jak sądzi „La Patrie“, **powołanie dwóch nowych sekretarzy stanu**, skutkiem czego minister wojny ma stracić całkowicie styczność z kwestyami administracyi wewnętrznej.

Millerand zachowa tylko przedstawicielstwo armii wobec parlamentu.

Resort techniki aeronautycznej przypadnie prawdopodobnie deputowanemu Painlevému.

Atak floty niemieckiej na Bałtyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 sierpnia.

Biuro Wolffa, 11 sierpnia 1915. Dnia 10 bm. zaatakowały nasze bałtyckie siły zbrojne leżącą u wjazdu do archipelagu Alands umocnioną wyspę Utoel. **Zmusiły one za pomocą ognia stojące u wjazdu rosyjskie siły zbrojne, między niemi jeden krążownik pancerny klasy »Makarow«, do odwrotu i doprowadziły przez szereg dobrych strzałów do milczenia nieprzyjacielską baterię wybrzeżną.**

Tego samego dnia zmusiły inne niemieckie krążowniki do cofnięcia się rosyjskie łodzie torpedowe, które się pojawiły koło Zerel u wejścia do zatoki ryskiej. Na nieprzyjacielskim kontrtorpedowcu zauważono pożar.

Nasze okręty były kilkakrotnie atakowane przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne, ale wszystkie rzucone na nie torpedy nie trafiły. Nasze okręty nie poniosły ani szkody ani straty.

Zastępca szefa sztabu adm. marynarki,
Behncke.

Zatopienie krążownika angielskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Po śmiałem przełamaniu się przez nieprzyjacielskie siły stróżujące, okręt pomocniczy »Meteor« rozrzucił w rozmaitych miejscach wybrzeża angielskiego miny i prowadził następnie wojnę handlową. W nocy z 7 na 8 sierpnia spotkał się on na południowy wschód od wysp Orckney z krążownikiem pomocniczym angielskim »The Ramsey«, **zaatakował i zniszczył go, przyczem zdołał uratować 40 ludzi z załogi, między tymi 4 oficerów.** Dnia następnego przytrzymały go cztery krążowniki angielskie. Ponieważ walka była bez widoków, a ujście niemożliwem, **komendant zatopił swój okręt**, wsadziwszy do łodzi załogę, jeńców angielskich i załogę jednego zatopionego żaglowca. **Cała załoga »Meteora« dotarła szczęśliwie do portu niemieckiego.**

Zast. szefa sztabu admiralicyi **Behncke.**

(»Meteor« był okrętem rozrzucającym miny, parowcem handlowym średniej wielkości).

Zatopienie kontrtorpedowca angielskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 sierpnia.

Admiralicya donosi:

Angielski kontrtorpedowiec „Lynx“ na morzu Niemieckiem najechał na minę i zatonął. — 4 oficerów i 22 marynarzy uratowano.

Atak Zeppelinów na wschodnie wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 sierpnia.

(Biuro Reutera). Urzędowo donoszą:

Eskadra okrętów powietrznych nieprzyjacielskich przybyła ubiegłej nocy na wybrzeże wschodnie. Ogniowe bomby wywołały pożary, które jednakże zdołano szybko ugasić. W materyale nie było żadnej szkody; 13 ludzi zabitych, 12 rannych. Jeden okręt powietrzny został przez ogień działowy z lądu uszkodzony. Jak donoszą, okręt powietrzny został dziś zaciągnięty do Ostendy.

Widma inwazyi w Anglii.

Berlin, 12 sierpnia.

„Vossische Zeitung“ donosi z Amsterdamu:

W mowie, wygłoszonej w Lowthen, wywodził przewodniczący angielskiej Izby gmin, **że nikt nie wie, co może przynieść przyszłość.**

Wielu ludzi jest tego zdania, że najbliższe miesiące przyniosą wielkie wypadki, w tych **może także wysadzenie wojsk nieprzyjacielskich na angielskiem wybrzeżu.** Nieprzyjaciel wówczas postępować będzie zupełnie bezwzględnie. Przyjdzie on z najnowszemi śmierciononośnemi machinami i przeprowadzać pocznie plany, jakie ledwo mózg ludzki zdoła wymyśleć.

Komunikat angielski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 sierpnia.

French donosi:

Anglicy umocnili obszar, wczoraj uzyskany, na północny wschód od Hooge i ruiny samej wsi. Słabe ataki piechoty podczas nocy zostały odparte. Wczoraj po południu stoczono zaciętą walkę działową, czego następstwem było, że wszystkie otwarte okopy strzeleckie na południe od Hooge dla obu stron stały się niemożliwe do utrzymania. Myśmy naszą linię cofnęli nieco na południe od wsi, co nie ma większego znaczenia dla naszego frontu.

Skupczyna serbska w sprawie Macedonii.

Wiedeń, 12 sierpnia.

»Neues Wiener Journal« donosi z Sofii:

Skupczyna serbska zwołana została na 16 sierpnia na nadzwyczajną sesyę.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyniesie ta sesya rozstrzygnięcie w kwestyi Macedonii. Rząd w każdym razie znajduje się w bardzo trudnem położeniu. Prezydent ministrów Pasicz zakomunikował posłom czwórporozumienia, że stanowisko rządu zostanie podane do wiadomości w osobnej nocie.

Poseł bułgarski długi czas rokował z Pasiczem.

Czwórporozumienie podjęło **nowy krok w Serbii, by ją skłonić do odstąpienia Macedonii.**

Włochy przeciw Serbii.

Berlin, 12 sierpnia.

»National-Zeitung« donosi z Zurychu:

Włochy skierują do Serbii prośbę o opuszczenie wybrzeży albańskich, które mają być zajęte przez Włochy.

Czwórporozumienie wobec Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 12 sierpnia.

„Tribuna“ twierdzi, że czwórsojusz pertraktuje w Sofii głównie w sprawie gwarancyj, jakie ma dać w sprawie wypełnienia nieokreślonych obecnie jeszcze dokładnie obietnic Grecyi i Serbii. Obietnice te polegałyby na zobowiązaniu się czwórsojuszu do przeprowadzenia obietnic ewentualnie własnymi przymusowymi środkami.

Gniew Rosyan na Rumunię.

Wiedeń, 12 sierpnia.

»Neues Wiener Journal« donosi z Bukaresztu:

Petersburskie »Birżewija Wiedomosti« krytykują postępowanie Rumunii, która naraża na szwank swoje interesa żywotne, **krzyżując plany czwórporozumienia.**

Rumunia nie otrzyma w przyszłości pozwolenia na przejazd przez Dardanele, jeżeli przedsięweźmie jakiekolwiek kroki przeciw czwórporozumieniu.

Oburzenie Grecyi przeciw czwórporozumieniu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Berlin, 12 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Aten:

Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie przeciw czwórporozumieniu. Gminy w telegramach, wystosowanych do rządu, protestują przeciw polityce gwałtu i **zaklinają króla, aby nie oddawał ani piędzi ziemi greckiej.**

Manewry floty greckiej.

Berlin, 12 sierpnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Aten:

Pod rozkazami kontradmirała Kondurlotisa opuściła onegdaj eskadra grecka zatokę Faleron, celem odbycia manewrów w salonickiej zatoce.

W manewrach weźmie także udział następca tronu ks. Jerzy.

Sporna Grecya.

Berlin, 12 sierpnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Aten:

Notę czwórporozumienia uważają w Atenach za olbrzymi bluff.

Panuje przekonanie, że swoją polityką gwałtu Anglia pozostałym członkom czwórporozumienia na Bałkanie złą wyświadczy przysługę.

Odpowiedź Stanów Zjednoczonych na notę Niemiec.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Odpowiedź na ostatnią notę Niemiec w sprawie żaglowca »W. P. Frye« została wysłana. Jak słychać, rząd amerykański trwa przy tem, że traktat prusko-amerykański został naruszony, i oświadcza gotowość pod warunkami, przedstawionymi w nocie niemieckiej, przyjąć odszkodowanie, domaga się jednakże, by przyjęcie odszkodowania nie było interpretowane jako rezygnacya z praw traktatowych.

Odbudowa zniszczonych wojną terytoryów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Wczoraj w pałacu przemysłowym odbyło się zgromadzenie przedstawicieli budownictwa, inżynieryi, przemysłu, handlu i t. d. dla omówienia kroków, jakie mają być podjęte przez czynniki miarodajne w sprawie odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów. Poszczególne ministerstwa były również reprezentowane.

Zgromadzenie otworzył starszy radca budownictwa Fellner jako prezydent centralnego związku architektów. Sprawozdanie komitetu akcyjnego złożył st. radca bud. Bach z Pragi. Po szczegółowych obradach przyjęto wszystkimi głosami przeciw jednemu rezolucyę, zawierającą żądanie, by kwestya odbudowy miejscowości, części miast, miast i budynków zniszczonych, względnie uszkodzonych wskutek wojny, nie była traktowana jako sprawa danego kraju koronnego, lecz by bezwarunkowo dano zapewnienie, że wszystkie duchowe i materyalne siły państwa zostaną użyte celem przeprowadzenia tej akcyi. Zgromadzenie poleciło komisyi, w której są reprezentowane centralne organizacye, aby u stron miarodajnych w tym duchu interweniowała i domagała się, aby rząd pozostawał w najściślejszym kontakcie z komisyą co do prac przygotowawczych i wykonawczych.

Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów i żołnierzy-Polaków.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 sierpnia.

Cholera.

Wiedeń. Według sprawozdania z dnia 11 bm. stwierdzono bakteryologicznie następujące wypadki cholery azyatyckiej: 14 w 3 gminach powiatu buczackiego, 9 w 3 gminach powiatu cieszanowskiego, 12 w 2 gminach powiatu Horodenka, po 3 wypadki w powiecie Jarosław i Nisko, 100 wypadków w 5 gminach powiat Jaworów, po 2 wypadki w powiecie Nadwórna i Przemyśl, po 1 wypadku w powiecie nowotarskim, oświęcimskim, rzeszowskim i tarnowskim, 92 w 3 gminach pow. Rawa Ruska, 6 w 1 gminie pow. rohatyńskiego, 17 w 4 gminach pow. Rudki, 6 w 2 gminach pow. stanisławowskiego, 7 w 1 gminie pow. Stary Sambor, 10 w 2 gminach pow. stryjskiego, 31 w 1 gminie pow. wadowickiego, 54 w 3 gminach pow. żółkiewskiego, 14 w 2 gminach pow. żydaczowskiego.

W Oświęcimiu i przy 20 wypadkach w Wadowicach idzie o żołnierzy z północnego terenu wojennego, w 11 wypadkach w Wadowicach o jeńców wojennych z północnego terenu wojennego, zresztą o ludność miejscową.

Podeptanie praw ludzkości.

Konstantynopol. Ag. tel. Milli donosi, że **nieprzyjaciele z podeptaniem praw ludzkości zatopili, bez dania czasu załodze do wyratowania się, dwa parowce,** nie służące bezpośrednio celom wojskowym.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Lugano. W nocy z 10 na 11 b. m. o godz. 1.50 i 3.10 na południowo-włoskiem wybrzeżu odczuto dwa nowe faliste trzęsienia ziemi, zwłaszcza w Brindisi. Obserwatoryum w Wenecyi wykazało dwa bardzo silne trzęsienia. Mimo to dzienniki włoskie nic nie donoszą o spustoszeniach, wywołanych trzęsieniem.

Katastrofa lotników francuskich

Paryż. Dwupłaszczyznowiec, w którym znajdowali się oficer i żołnierz, przewrócił się podczas lądowania w Petit Bicetre. Obaj lotnicy zostali przewiezieni w stanie ciężkim do szpitala w Versailles, gdzie wkrótce zmarli.

W sprawie konferencyj pokojowych.

Kopenhaga. Korespondet »Berl. Titende« z Chrystyanii dowiaduje się od jednego z członków komitetu Nobla, że nie ma najmniejszej podstawy twierdzenie, jakoby szereg państw neutralnych celem złączenia się dla blizkiej konferencyi pokowej zwrócił się do komitetu Nobla. O podobnych krokach ani ministerstwo spraw zagranicznych, ani komitet Nobla w Chrystyanii nic nie wie.

Pęknięcie balonu.

Paryż. »Petit Journal« donosi z Madrytu: Wczoraj w parku Guadalayara pękł balon »Alfonso XIII«. Jeden oficer i 10 żołnierzy rannych.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Rudolfa Pomersbacha, oficera rachunkowego 30 p. p. i Bronisława, legionisty, poszukuje brat Józef, nadporucznik, Léva, Ladanyi-utcza l. 29, Węgry. 5323-3

Poszukiwanie zaginionych.

Kolegów **Stefana Bauera** z Chorzelowa, słuchacza Akademii rolniczej w Dublanach, kadeta z 17 p. p., X. komp., proszę o przesłanie mi jakiejkolwiek wiadomości. — **Marya Bauerówna,** Chorzelów. 5380

Bänml Edward, dyrektor dóbr brzeżańskich, mieszka obecnie: Ołomuniec I., Rudolfstrasse 355.

Zaleski Kazimierz, rządca dóbr brzeżańskich, mieszka: Ołomuniec I., Koppgasse 457. 5379 1 2

Poszukuję adwokata Dra **Fusiarskiego** z Tarnowa. — **Wincenty Woliński,** Wien, XX., Winterg. 19/12. 5387 1 2

Proszę krewnych i znajomych o zawiadomienie mnie o miejscu pobytu żony mej **Stefanii z Bobrowskich Paluchowskiej,** która podczas inwazyi rosyjskiej miała zostać z rodziną w Brzeżanach lub o podanie jej mego adresu. — **Michał Paluchowski,** k. u. k. Kreiskommando Włoszczowa, oddz. Oleszno, Królestwo Polskie. 5394 1 2

Ktoby wiedział adres **Jana Zenknera,** c. k. weterynarza, lub **Wiktora Zenknera,** c. k. porucznika ze Lwowa, raczy dać wiadomość. — Kotowicz, Ried Innkreise, Bahnhofstrasse 38. 5355 2 2

Proszę kolegów o adres **Klemensa Skobalskiego,** nauczyciela, który służył w strzelcach tyrolskich do Administracyi „Nowej Reformy“ pod **A. Z.** 5213 3 3

Antoni Maciejowski (legionista) gorąco prosi każdego, ktoby miał jakiekolwiek wiadomości o miejscu pobytu żony **Józefy** i córeczki Janiny, 6-letniej, które we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwaczów Górny koło Tarnopola, o. poczta Hłuboczek Wielki, u wójta **Mikołaja Baraczka,** raczy łaskawie donieść pod adresem: Antoni Maciejowski, I brygada Piłsudskiego, II pułk, II baon, poczta polowa 118. 5252 5 10

Teresa Górska szuka swego syna **Adama Górskiego,** prof. gimn. z Turki. Prosi adresować: Antonina Trelowa, klinika Dra Rosnera, Kraków. 5326 3 3

Marya Dąbrowska z Monasterzysk, powiat Buczacz, obecnie Kijów, Komenskeho 58 (Morawy), poszukuje swego męża **Józefa Dąbrowskiego,** który wyruszył jako sanitet 2 sierpnia 1914 i do dziś niema o nim żadnej wiadomości. Ktoby co o nim wiedział, raczy donieść pod powyższym adresem. 5356 2 2

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestniotwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

	K h
*) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki):	
za 100 kg. bez worka	95.—
za 1 kg.	1.—
Mąka pszenna do gotowania:	
za 100 kg. bez worka	85.—
za 1 kg.	—.90
Mąka pszenna chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	78.—
za 1 kg.	—.84
Mąka żytnia chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	70.—
za 1 kg.	—.76
Mąka jęczmienna:	
za 100 kg. bez worka	65.—
za 1 kg.	—.70
Mąka kukurudzena:	
za 100 kg. bez worka	58.—
za 1 kg.	—.64
Grysik kukurudzany:	
za 100 kg. bez worka	60.—
za 1 kg.	—.68
Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów	—. 4
Chleb za 70 gramów	—. 5
Jaja, sztuka	—.12
Jaja, kopa	6.80
**) Mięso pierwszej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.88
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.52
Mięso drugiej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.20
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.12

	K h
Mięso trzeciej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	3.40
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	2.52
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica, kotlety i szynka, za 1 kg.	3.88
b) łopatka i boczek, za 1 kg.	3.36
Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg.	4.32
Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg.	6.92
Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg.	2.80
Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg.	4.52
Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg.	4.—
Wędzonka surowa, za 1 kg.	4.—
Wędzonka gotowana, za 1 kg.	4.20
Sardelki, sztuka	—.20
Kiełbaski wiedeńskie sztuka	—.20
Słonina, za 1 kg.	4.20
Smalec, za 1 kg.	4.64
Cukier: w głowach za 100 kg.	83.—
kostkowy w paczkach, za 100 kg.	87.—
w głowie, za 1 kg.	—.88
rąbany z głowy, za 1 kg.	—.90
w kostce, za 1 kg.	—.92
Nafta: za litr	—.62
Sól kamienna, za 1 kg.	—.22
Sól warzonkowa, za 1 kg.	—.28
Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cłowy	1.20
Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
***) Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.03
„ „ za 10 pudełek	—.24
„ „ za 100 pudełek	2.20

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak 1/4 kg.

Dokładka przy sprzedaży mięsa może wynosić: a) przy mięsie z części tylnych najwyżej 20%, b) przy górnej sztuce, szpondrze rozbratlowym i pędze bez kości najwyżej 10%. — Do mięsa z innych części przednich dokładki dodawać nie wolno. — Na dokładki użyte być mogą części do użycia zdatne, pochodzące z tego zwierzęcia rzeźnego, z którego pochodzi mięso sprzedawane, a mianowicie: kości rurowe, wątroba, nerki, śledziona; na dokładkę natomiast nie wolno używać kości płaskich jak n. p. żeber. — Części z innych zwierząt nie mogą być dodawane jako dokładki, wyjąwszy na żądanie kupującego.

***) Każdy kupiec jest obowiązany sprzedać żądaną ilość zapałek.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu, względnie Filia w Podgórzu, w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 2 lipca 1915 r. L. 54929 III a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 2 sierpnia 1915 r.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10.

Rządca drukarni L. K. Górski